

# Margines nienawiści agresywnie się poszerza. Nasz raport



17 września 2016

Przybywa przestępstw popełnionych w Polsce z nienawiści na tle rasowym, narodowym lub religijnym. Wzrost widać jak na dłoni w statystykach policji, prokuratury i sądów. Rządzący twierdzą, że to marginalne zjawisko. Tylko że ten margines w ostatnich latach agresywnie się poszerza.

Na co dzień w dziób można dostać wszędzie i to bez wyraźnego powodu. Wystarczy znaleźć się w nieodpowiednim miejscu w niewłaściwym czasie. Wystarczy dłużej zatrzymać na kimś spojrzenie, niechcący potrącić w przejściu, nie mieć papierosa, gdy ktoś chce się palić. Gdy ktoś chce zaatakować innego człowieka, każdy powód jest dobry. A brak powodu czasami najlepszy.

## Tramwaj, metro, parking...

Jest jednak rodzaj agresji podszyty specyficzną ideologią. Bierze się raczej z tego, co się komu wydaje, co ktoś usłyszał wśród kumpli albo wyłowił dla siebie z oceanu internetowego hejtu.

Profesor historii Jerzy Kochanowski boleśnie doświadczył na własnej głowie, że niewłaściwym czasem może być środek dnia, a niewłaściwym miejscem – tramwaj w środku Warszawy. Komuś nie spodobało się, że mówi po niemiecku do współtowarzysza podróży, Niemca. Otrzymał ciosy w głowę. Sprawca pozostaje nieznany, bo uciekł, zanim przyjechała policja.

Dwie Azjatki jadące dwa dni później pociągiem metra zostały zaatakowane za wygląd. Nic nie mówiły, ale i tak zaczął je pijany krzykacz. Kazał im opuścić pociąg i Polskę. Służba ochrony metra zareagowała. Policja wylegitymowała mężczyznę, po czym zwolniła go do domu. Chwilę później zaczął przypadkowego chłopaka i próbował egzaminować ze znajomości hymnu Polski.

W obu sprawach prowadzone są śledztwa z paragrafów karnych, które mają przeciwdziałać nienawiści na tle narodowym, rasowym i etnicznym.

Zaraz po weekendzie, który upłynął pod znakiem rasistowskiego ataku w metrze, nieopodal metra ktoś zniszczył samochód mieszkanki Warszawy. Mógł ją pomylić z cudzoziemką, bo po powrocie z wakacji była mocno opalona i miała włosy splecione w egzotyczne warkoczki. Sprawca potłukł szybę auta, a na masce wydrapał napis "Allah akbar". Poszukuje go policja, na razie przyjęła kwalifikację prawną: zniszczenie mienia.

## W oczekiwaniu na oficjalne potępienie

Te trzy zajścia miały miejsce w ciągu zaledwie pięciu dni: od czwartku do poniedziałku (8–12 września). Jak dotąd nikt z przedstawicieli rządu oficjalnie ich nie potępił, choćby w formie, w jakiej grupa ministrów stanęła w obronie Polaków atakowanych w Wielkiej Brytanii. W formie z wyraźnym przesłaniem, że nie będzie tolerancji państwa dla rasistowskich i ksenofobicznych zachowań.

Co ciekawe, milczy również największa opozycyjna partia. Platforma Obywatelska nie zdecydowała się na poziomie władz krajowych na publiczne potępienie przypadków ksenofobicznej agresji ani na apel do rządu o zdecydowaną reakcję.

– Rząd powinien jednoznacznie zareagować na te przypadki – mówi portalowi tvn24.pl Konrad Dulkowski, koordynator Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych. – Uważam, że brak reakcji oznacza milczące przyzwolenie. Czy to oznacza, że angielska ksenofobia jest zła, a polska dobra? To hipokryzja – stwierdza.

Rząd problemu nie widzi, a właściwi ministrowie albo milczą, albo uważają, że nie ma w Polsce problemu przestępczości na tle nienawiści narodowej, rasowej czy religijnej. Przykład?

Konrad Piasecki, Radio Zet: Czy policja alarmuje pana, że w Polsce rośnie problem ataków na tle rasowym i narodowościowym?

Jarosław Zieliński, wiceminister MSWiA: Nie, chociaż zdarzają się takie ataki, które być może mają takie podłoże...

- Ale policja nie ma takiego poczucia, że coś się dzieje złego, że coś w tym państwie, coś pęka?

- Nie, nie, tego nie dowodzą żadne statystyki, absolutnie nic nie pęka. Wręcz przeciwnie, takich zdarzeń w Polsce jest stosunkowo mało.

W podobnym tonie wypowiada się minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak.

- Nie ma żadnych nadzwyczajnych działań, bo to nie jest zjawisko powszechne. To jest margines – dowodził minister w trzy dni po pobiciu historyka i dwa dni po ataku na Azjatki w metrze.

Gdyby umieścić przestępstwa z nienawiści (m.in. ksenofobia i rasizm) w ogólnej liczbie czynów zabronionych, to faktycznie wśród ogółu 800 tys. przestępstw popełnionych w Polsce 2015 r. niecałe 800 czynów o charakterze ksenofobicznym stanowi ułamek procenta. Jest jednak jedno "ale" – liczba takich przestępstw rok do roku gwałtownie rośnie, podczas gdy ogólna liczba przestępstw spada.

### **Jak to się mierzy**

Przestępstwa z nienawiści nie są kategorią kodeksową, nie ma osobnego rozdziału w Kodeksie karnym pod tak brzmiącym tytułem. Prokuratury i sądy stosują jednak kategorię statystyczną "przestępstw popełnionych z nienawiści". To m.in. znieważanie lub naruszanie nietykalności cielesnej z powodu odmienności narodowej, religijnej lub rasowej, propagowanie faszyzmu, zakłócanie uroczystości religijnych, nawoływanie do nienawiści itp.

Co to są przestępstwa z nienawiści W branżowym policyjnym miesięczniku "Policja 997" można znaleźć przykłady takich czynów. Są nimi: wywieszenie na balkonie czerwonej flagi ze swastyką; rozwieszanie plakatów z wizerunkiem Rudolfa Hessa w niemieckim mundurze ze swastyką i podpisem "Pamiętajmy o bohaterach"; publiczne znieważanie Nigeryjczyka słowami: "Ty... (wulgaryzm) murzynku, co ty robisz w moim kraju?"; wykrzykiwanie słów: "Żydzi do gazu!" oraz "Powtórzmy Jedwabne!"; malowanie czerwoną farbą triskeliona neofaszystowskiego i wypisywanie słów "Blood & Honour" na przystanku autobusowym i na ścianach przejścia podziemnego.

Tego rodzaju przestępstw z roku na rok policja odnotowuje coraz więcej. W 2008 r. było ich 213, w 2013 r. – już 479, a w 2015 r. – 794.

Przestępstwa z nienawiści w statystykach policji To, że z roku na rok stwierdza się coraz więcej takich czynów, oficjalnie potwierdził prokurator Dariusz Romańczuk na posiedzeniu sejmowej komisji ds. mniejszości. W 2015 r. prokuratury ściagały prawie dwa razy więcej tego rodzaju przestępstw (1548 śledztw) niż w roku 2013 (835 spraw).

Liczba śledztw w prokuraturach wzrasta Wzrostową tendencję można zaobserwować również w sądach. Z roku na rok więcej jest procesów i więcej skazanych. W 2011 r. zostało skazanych 31 osób. W roku 2015 prawomocne wyroki zapadły już wobec 174 oskarżonych.

Skazani za przestępstwa motywowane nienawiścią Najniebezpieczniejsze są fizyczne ataki na tle rasistowskim. Najczęstsze to nawoływania do nienawiści i rasistowskie treści wyrażane słowem, np. w internecie, na murach i w wydawnictwach drukowanych. Widać to też w zestawieniach prowadzonych przez prokuraturę.

### **Przyzwalanie to prawie współsprawstwo**

- Wzrost w statystykach wynika z wieloletniego lekceważenia i zaniedbań ze strony instytucji państwa w zwalczaniu rasizmu – twierdzi Anna Tatar ze stowarzyszenia NIGDY WIĘCEJ. – 1 sierpnia policja zlekceważyła zawiadomienie o obnoszeniu krzyża celtyckiego na demonstracji w Warszawie. Kilka tygodni później na pogrzebie "Inki" i "Zagończyka" policja wyprowadziła z uroczystości atakowanych, a nie atakujących. To jest oburzająca postawa, która zachęca do naśladowania aktów agresji – podsumowuje.

Narastającą atmosferę przyzwolenia obserwuje również socjolog i kryminolog Paweł Moczydłowski.

– Politycy nie mogą usprawiedliwiać nienawiści, mówiąc na przykład, że może ktoś co do zasady miał rację, a tylko wyraził ją w niewłaściwy sposób. Oburzająca jest postawa prezesa związku sportowego, który publicznie lekceważy kibolskie hasła nawołujące do zabicia kogoś – mówi Moczydłowski.

Według Konrada Dulkowskiego radykalnie zmienia się dziś stosunek społeczeństw do obcych.

– Kiedyś obcokrajowiec był kimś potencjalnie interesującym, wartym uwagi, rozmowy i gościnności. Teraz wobec obcych narasta wrogość. Nawet wśród moich znajomych obserwuję przemianę postaw. Ci ludzie, jeszcze do niedawna otwarci i tolerancyjni, coraz częściej mówią, że przyjdą obcy, zajmą nasze miejsca pracy, zgwałcą nasze kobiety i zabiorą nam nasze domy.

Moczydłowski uważa, że narastaniu wrogich postaw wśród części społeczeństwa sprzyjają globalizacja, otwarcie granic, łatwość przemieszczania się ludzi i komunikacja elektroniczna.

– Rozhermetyzowują się nasze małe, zamknięte, spokojne światy. A jak się rozhermetyzowuje, wytwarza się podciśnienie, które budzi u ludzi niepokój. Część z nich poprzez swoje wrogie zachowania nieporadnie próbuje przywracać stary porządek świata. Ale powrót do starego porządku jest dziś niemożliwy! Obawiam się więc, że o ile ludzie tego nie zrozumieją, w krótkim czasie może dojść do znacznie groźniejszych zjawisk niż pojedyncze ataki na obcych – przewiduje socjolog.

### **Wiceminister mówi jedno, pisze drugie**

Wracając jednak do ataków na obcych – trzeba mieć nadzieję, że pozostaną one pod kontrolą. Mimo wyjątków policja przykłada się do ścigania takich przestępstw. W każdej komendzie działają, a przynajmniej powinni, pełnomocnicy ds. praw człowieka. Ich zadaniem jest pilnowanie, żeby brutalnego ataku na dom cudzoziemca funkcjonariusze dla własnej wygody nie zakwalifikowali jako np. "naruszenie miru domowego". W Prokuraturze Krajowej zaś Departament Postępowań Przygotowawczych ma za zadanie na bieżąco obserwować i kontrolować wszystkie sprawy tego typu prowadzone w całej Polsce. By nie zdarzyły się przypadki jak trzy lata temu w Białymstoku, gdy prokurator bez oporów wmawiał pokrzywdzonym, że swastyka to azjatycki symbol szczęścia i pomyślności.

<http://www.tvn24.pl/magazyn-tvn24/margines-nienawisci-agresywnie-sie-poszerza-nasz-raport,58,1243>